

Suplement do syryjskiego domina
Autor tekstu: **Radosław S. Czarnecki**

*Pomimo postępu, którego dokonaliśmy w nauce,
technice i medycynie nasza psychika rodem z paleolitu
wciąż nas w otchłanie archaicznych wierzeń,
ślepej wiary i plemiennych konfliktów.*

dr R. Elisabeth Cornwell (dyrektor Richard Dawkins Foundation)

W materiale pt. „[Syryjskie domino](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8918)” (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8918>) opisywałem sytuację w Syrii — z punktu widzenia chłodnej analizy, bez emocjonalnie (na przekór temu co czyni zdecydowana większość polskich mediów informujących o wydarzeniach w tym bliskowschodnim kraju) — ogarniętej od ponad dwóch lat wojną domową. Wojną przeradzającą się powoli w kolejne starcie wewnątrz islamu — czyli szyickiej mniejszości z sunnicką większością. Na ów odwieczny konflikt w łonie tej religii nakłada się niejako kolejna próba międzynarodowego *dżihadu* i internacjonalistycznej wspólnoty islamskich terrorystów (będącej niejako zbrojnym ramieniem islamistów różnych opcji) do uczynienia ciągu zdarzeń zwanych umownie „arabską wiosną” płaszczyzną dla zdobycia politycznej (a co za tym idzie — wpływu na losy społeczeństw muzułmańskich *de jure*) władzy w kolejnym kraju regionu. Pierwotne powstanie mające zapewne zamiar demokratyzacji Syrii - choć był to kraj w miarę laicki (jak na standardy bliskowschodnie) lecz rządzony na pewno autorytarnie, z elementami totalitaryzmu, wynikającymi nie tylko z natury reżimu syryjskiego i charakteru klanowo-plemiennej organizacji społeczeństwa syryjskiego, ale i z tradycji islamsko-bliskowschodniej — przerodziło się w kolejne ognisko *dżihadu* na świecie (Afganistan, Irak, Libia, Palestyna, Mali, Somalia, Jemen — to najbardziej adekwatne przykłady takich działań międzynarodówki *dżihadystów*).

Jak podają media różnych opcji i z różnych krajów setki obywateli Starego Kontynentu, zarówno pochodzenia arabskiego, azjatyckiego, afrykańskiego jak i konwertytów-Europejczyków, wyznawców islamu walczą po stronie syryjskich rebeliantów przeciwko reżimowi Baszara al-Assada. I to zasilają najczęściej te ugrupowania, które sympatyzują z Bractwem Muzułmańskim (syryjska gałąź tej międzynarodowej organizacji), miejscowymi organizacjami *dżihadystów* lub wręcz forpoczty al-Kaidy (która wykorzystuje syryjską wojnę domową do kolejnego odrodzenia i umocnienia się w krajach tego regionu). Analizy różnych agencji wywiadu i kontrwywiadu wielu państw idą w kierunku pokazania przyszłego zagrożenia jakie może ten fakt spowodować: jeśli ci klasyczni już dziś *dżihadysty* powrócą do swoich rodzinnych krajów, mogą stać się organizatorami ataków terrorystycznych jak i osobnikami niosącymi idee islamizmu, nietolerancji, agresji podbudowanej fanatyzmem religijnym itd.

Taki oto przypadek zaprezentowało BBC News (opisany później przez www.onet.pl) (<http://www.onet.pl>). Nastoletni Belg Brian de Mulder z Antwerpii przeszedł na islam, związał się z organizacją Sharia4Belgium (to odłam salafitów belgijskich dążący do przejęcia władzy w Belgii i zaprowadzenia porządków wg *szarii* i islamistycznego kodeksu prawno-administracyjnego), a dziś walczy w Syrii. Poznali go znajomi i rodzina (która *nota bene* poszukuje go, gdyż nie ma z nim żadnego kontaktu) na jednym z filmików zamieszczonych na You Tube. Na tym nagraniu widać grupę walczących rebeliantów szykujących się do modlitwy, stojącego w rzędzie, z bronią przy nodze. Młody chłopak przechodzi tuż przed kamerą, bierze broń i wychodzi z kadru. "To Brian" — mówi Ingrid de Mulder wskazując na swojego siostrzeńca na nagraniu. — "jestem pewna na sto procent, nie mam wątpliwości".

19-letni Brian de Mulder z Antwerpii jest jednym z setek rodowitych Europejczyków, białych mężczyzn, którzy walczą w Syrii. Jak mówi jego rodzina chłopak zawsze był wysportowany, atletycznie zbudowany i chętny do pomocy wszystkim. Ta aktywność i zarazem wielka potrzeba autorytetu zaprowadziły go do islamu, a potem w szeregi Sharia4Belgium.

Należy podkreślić, iż rodzina Briana de Muldera nie ma (i nigdy nie miała) żadnych muzułmańskich czy arabskich korzeni. On przeszedł na islam dwa lata temu. Rodzina początkowo wspierała go w jego nowej wierze. Ale chłopak szybko stał się bardzo radykalnym wyznawcą Allaha, a po tym jak związał się z salfitami stał się fanatykiem, rzucił szkołę, chciał się tylko modlić.

Rodzina próbowała reagować. Przeprowadziła się o ponad 150 kilometrów od Antwerpii. Niestety, niewiele to dało. Chłopak mówił, że może robić co chce, że pójdzie do raju Allaha. W styczniu tego roku opuścił rodzinę, zmienił imię na Abu Qasem Brazili. Ostatnim członkiem rodziny, który go widział była siostra, 12-letnia Ashia.

Belgijska policja w ostatnim czasie dokonywała nalotów w kilkunastu przypadkach na domy ludzi powiązanych z Sharią w Belgii. Oskarżono kilka osób o rekrutowanie ponad 30 ludzi do walki w Syrii w ciągu ostatniego roku.

Problem ów nie dotyczy tylko Belgii, na co zwraca uwagę Gilles de Kerchov, koordynator UE ds. zwalczania terroryzmu. *"Nie wszyscy byli radykałami, kiedy opuszczali rodzinne domy i kraje. Ale większość z nich zostanie zradykalizowana w Syrii, będą tam trenowani, indoktrynowani, nastąpi klasyczne pranie mózgow, następnie wyszkoli się ich w celach terrorystycznych, tu w Europie gdzie będą musieli powrócić"* - mówi o Europejczykach wysyłanych do Syrii.

Według opinii de Kerchova w Syrii walczą obywatele m.in. Wielkiej Brytanii, Irlandii, Danii, Belgii i Holandii. I to jest jego zdaniem poważne zagrożenie. *"Będą bowiem weteranami i mogą inspirować innych, mogą sami podjąć działalność terrorystyczną, co może doprowadzić do dalszej radykalizacji"* - dodaje.

Agencje wywiadowcze europejskich krajów prowadzą coraz więcej działań i śledztw w związku ze zwiększoną aktywnością Europejczyków w Syrii. Ostatnio Holandia podniosła poziom zagrożenia atakiem terrorystycznym w związku z obawami towarzyszącymi powrotowi radykalnych obywateli Holandii. Także Wielka Brytania stara się ustalić jak i gdzie są rekrutowane osoby do walki w Syrii. W Belgii niektórzy politycy apelują, aby podjąć prewencyjne akcje zapobiegające wyjazdowi z kraju młodych muzułmańskich Belgów. Socjalistyczny poseł Hans Bonte postuluje na przykład zabieranie dowodów osobistych takim osobom. UE rozważa z kolei wprowadzenie ogólnoeuropejskiej bazy pasażerów lotniczych, która mogła by pomóc w przyszłości w namierzaniu konkretnych osób. Próbuje się także współpracować w liderami muzułmańskimi w europejskich krajach.

Symptomatycznym jest stosunek wspomnianego de Muldera do tego, co pozostawił w Belgii. Napisał on na swoim Facebooku, że jego dotychczasowa rodzina już nią nie jest. *"Moją rodziną są teraz moi muzułmańscy bracia. Jeśli kiedykolwiek jeszcze się z wami spotkam, musicie na kolanach błagać o wybaczenie i przejść na islam"*.

Ten przypadek jest niezwykle symptomatycznym. Rosnące zagrożenie ze strony międzynarodówki islamistyczno-terrorystycznej, ze strony internacjonalistycznych *dżihadystów* jest zjawiskiem groźnym i w perspektywie stanowiącym niebezpieczeństwo nie wiem czy nie groźniejsze dla cywilizacji Europy Zachodniej niż kiedyś stanowił obóz skupiony wokół ZSRR. Ta cywilizacja absolutnie obca mentalności europejskiej — mimo wszystko komunizm był ideologią wywiedzioną z kultury i filozofii Zachodu — podpierając się fanatyzmem religijnym jakiego Europa nie doznała od Średniowiecza i wojen religijnych XVI/XVII wieku, z doktryną polityczną rodem z epoki plemiennej, przy rosnącej z jednej strony emigracji potencjalnych wyznawców islamu (ludzie z Afryki, Bliskiego Wschodu, Azji i Indochin), a z drugiej — pogarszającej się sytuacji ekonomiczno-społecznej wewnątrz krajów Unii (kryzys ekonomiczny, alienacja z cywilizacyjnych standardów czy doświadczeń Zachodu oraz brak programów integracyjnych dla imigrantów), na pewno będzie w XXI stuleciu głównym problemem politycznym, kulturowym, prawnym, religijnym - każdym z możliwych, w Europie. Wydaje mi się, że tylko ścisłe współdziałanie wszystkich krajów naszego kontynentu, łącznie z Rosją (która ma w tej mierze zarówno określone doświadczenia — może nie standardowe jak na warunki UE, ale często tylko w taki sposób można zapobiegać aktom terroru czy irredenty islamistycznej — jak i rozpoznanie w sferach islamistów wewnątrz Federacji; przypadek Carnajewych służyć może za „klasykę”), bezwzględne egzekwowanie prawa europejskiego i ścisła inwigilacja środowisk islamistycznych (które rosną w siłę w Europie zarówno ilościowo, jaki logistycznie, ideologicznie i materialnie) mogą ograniczyć ten wzrost. Także naciski polityczne i dyplomatyczne na sojuszników Zachodu: chodzi tu przede wszystkim o Arabię Saudyjską i emiraty z nad Zatoki Perskiej, które to kraje stanowi podstawową bazę dla materialnego finansowania islamistów na świecie — moim zdaniem — powinny doprowadzić do ograniczania wsparcia przez te państwa określonych środowisk wyznających skrajny, radykalny islam w Europie. A osoby propagujące taką formę praktykowania religii, taki model działania środowisk wyznających islam tu we Europie winne być izolowane (poprzez wymiar sprawiedliwości w krajach gdzie oficjalnie urzędują) od wpływu na umysły wiernych. Na tym też winna polegać globalizacja.

Radostaw S. Czarnecki

Doktor religioznawstwa. Publikował m.in. w "Przeglądzie Religioznawczym", "Res Humanie", "Dziś", ma na koncie ponad 130 publikacji. Wykształcenie - przyroda/geografia, filozofia/religioznawstwo, studium podyplomowe z etyki i religioznawstwa. Wieloletni członek Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Mieszka we Wrocławiu.



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 11-06-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9019) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9019>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl